

Temat 38. Dziewiąte i dziesiąte przykazanie Dekalogu

Te dwa przykazania pomagają przeżywać świętą czystość (dziewiąte) i wyrzeczenie się dóbr materialnych (dziesiąte) w myślach i pragnieniach.

22-11-2012

„Nie będziesz pożądał żony swojego bliźniego. Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy,

ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego” (Pwt 5, 21).

„Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28).

1. Grzechy wewnętrzne

Oba te przykazania odnoszą się do aktów wewnętrznych odpowiadających grzechom przeciwko szóstemu i siódmemu przykazaniu, które moralna tradycja klasyfikuje w ramach tak zwanych grzechów wewnętrznych.

Przykazanie dziewiąte i dziesiąte nakazują w pozytywnym sensie przeżywać czystość (dziewiąte) i wyrzeczenie się dóbr materialnych (dziesiąte) w myślach i pragnieniach, zgodnie ze słowami Pana:

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” i „Błogosławieni ubodzy w duchu,

albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5, 3.8).

Pierwsza kwestia, na którą należałoby odpowiedzieć, polega na tym, czy ma sens mówienie o grzechach wewnętrznych albo, mówiąc inaczej, dlaczego ocenia się negatywnie działanie rozumu i woli, które nie konkretyzuje się w zewnętrznym nagannym czynie?

Pytanie nie jest oczywiste, ponieważ na listach grzechów, jakie ofiaruje nam Nowy Testament, pojawiają się przede wszystkim akty zewnętrzne (cudzołóstwo, nierząd, zabójstwa, bałwochwalstwo, czary, spory, gniew, i tak dalej). Niemniej jednak, w tym samym wykazie widzimy cytowane również jako grzechy pewne akty wewnętrzne (zazdrość, zła poządliwość, chciwość)[1].

Sam Jezus tłumaczy, że to z serca człowieka pochodzą „złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny

nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Mt 15, 19). Natomiast w szczególnej dziedzinie czystości nauczają, że „każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). Z tych tekstów pochodzi istotna uwaga dotycząca moralności, ponieważ pozwalają one zrozumieć, jak źródło ludzkich uczynków, a w związku z tym dobra lub zła osoby ludzkiej, znajduje się w pragnieniach serca, w tym, czego człowiek „chce”, i w tym, co wybiera. Zło zabójstwa, cudzołóstwa, kradzieży nie leży głównie w fizyczności działania ani w jego konsekwencjach (które odgrywają istotną rolę), ale w woli (w sercu) zabójcy, cudzołożnika, złodzieja, który wybierając ten określony uczynek, chce go. W ten sposób określa się, wybierając kierunek przeciwny miłości bliźniego, a w związku z tym również miłości do Boga.

Wola zwraca się zawsze ku dobru, ale niekiedy chodzi o dobro pozorne, o coś, co tutaj i teraz, nie jest racjonalnie podporządkowane dobru osoby ludzkiej jako całości. Złodziej chce czegoś, co uważa za dobro, ale fakt, że ten przedmiot należy do kogoś innego, czyni niemożliwym, żeby postanowienie zabrania tej rzeczy dla siebie, można było uznać za jego dobro jako osoby, albo – co jest tym samym – za cel jego życia. W związku z tym nie jest konieczny zewnętrzny akt, żeby określić wolę w pozytywnym lub negatywnym znaczeniu. Ten, kto postanawia ukraść jakiś przedmiot, choćby później nie mógł tego zrobić z jakiegoś nieprzewidzianego powodu, *postąpił* źle. Dokonał dobrowolnego wewnętrznego aktu przeciwko cnocie sprawiedliwości.

Dobro i zło osoby ludzkiej występuje w woli, a w związku z tym, ściśle mówiąc, należałoby używać tych

kategorii, żeby odnosić się do pragnień (chcianych, akceptowanych) a nie do myśli. Mówiąc o rozumie, używamy innych kategorii, jak „prawdziwy” i „fałszywy”. Kiedy dziewiąte przykazanie zakazuje „nieczystych myśli”, nie odnosi się do obrazów ani do myślenia samego w sobie, tylko do poruszenia woli, która akceptuje nieuporządkowane upodobanie, wywoływane przez pewien obraz (wewnętrzny lub zewnętrzny)[2].

Grzechy wewnętrzne można podzielić na:

– „złe myśli” (*zdrożne myśli*): to wyobrażeniowe przedstawienie grzesznego czynu bez zamiaru dokonania go. Jest grzechem śmiertelnym, jeżeli chodzi o poważną materię i poszukuje się go albo przyzwala się na rozkoszowanie nim;

– złe pragnienie (*desiderium*): wewnętrzne i ogólne pragnienie grzesznego uczynku, w którym człowiek znajduje upodobanie. Nie jest ono zbieżne z zamiarem dokonania go (co oznacza zawsze skuteczną chęć), chociaż w niemałej liczbie przypadków uczynek ten zostałby popełniony, gdyby nie istniały pewne powody hamujące człowieka (jak skutki czynu, trudność dokonania go, i tak dalej);

– *grzeszna radość*: to rozmyślne zadowolenie ze złego uczynku już dokonanego przez samego siebie albo przez innych. Odnawia grzech w duszy.

Grzechy wewnętrzne same w sobie zwykle mają mniejszą wagę niż odpowiadające im grzechy zewnętrzne, ponieważ akt zewnętrzny na ogół objawia bardziej intensywną wolę. Niemniej jednak, istotnie są bardzo niebezpieczne,

przede wszystkim dla osób
poszukujących obcowania i przyjaźni
z Bogiem, ponieważ:

– *popęlnia się je z większą łatwością,*
dlatego że wystarcza przyzwolenie
woli, a pokusy mogą być częstsze;

– *zwraca się na nie mniejszą uwagę,*
ponieważ czasami z niewiedzy, a
czasami z powodu pewnego
współdziału namiętności, nie chce
się ich uznać za grzechy,
przynajmniej powszednie, jeżeli
przyzwolenie było niedoskonałe.

Grzechy wewnętrzne mogą
zniekształcać sumienie, na przykład,
kiedy akceptuje się powszedni grzech
wewnętrzny w sposób habitualny
albo z pewną częstotliwością, choćby
chciało się unikać grzechu
śmiertelnego. To zniekształcenie
może powodować przejawy
drażliwości, braki miłości, ducha
krytyki, pogodzenie się z częstymi
pokusami bez uporczywej walki z

nimi, i tak dalej[3]. W niektórych przypadkach może nawet powodować, że ktoś nie chce uznawać grzechów wewnętrznych za grzechy, tłumacząc je bezrozumnymi rozumowaniami, które na koniec coraz bardziej wprowadzają sumienie w błąd. W konsekwencji, z łatwością rośnie miłość własna, rodzą się niepokoje, coraz kosztowniejsza staje się pokora i szczerza skrucha i może zakończyć się to stanem letniości. W walce z grzechami wewnętrznymi bardzo istotne jest niepozostawianie miejsca na skrupuły[4].

W walce z grzechami wewnętrznymi pomagają nam:

– częste przystępowanie do sakramentów, które dają nam łaskę albo pomnażają ją w nas i uzdrawiają nas z naszych codziennych nędz;

- modlitwa, umartwienie i praca – w szczerym poszukiwaniu Boga;
- pokora – która pozwala nam uznać nasze nędze, bez ulegania rozpacz z powodu naszych błędów – oraz zaufanie do Boga, kiedy się wie, że jest On gotów zawsze nam przebaczyć;
- ćwiczenie się w szczerości wobec Boga, wobec nas samych i wobec kierownictwa duchowego, w starannej dbałości o rachunek sumienia.

2. Oczyszczenie serca

Dziewiąte i dziesiąte przykazanie rozważają głębokie mechanizmy, które leżą u podstaw grzechów przeciwko czystości i sprawiedliwości, a w szerokim sensie u podstaw każdego grzechu[5]. W pozytywnym sensie przykazania te zachęcają do działania z prawą intencją, z czystym sercem. Dlatego

mają wielkie znaczenie, ponieważ nie zatrzymują się na zewnętrznym rozważaniu uczynków, tylko rozważają źródło, z którego pochodzą wspomniane uczynki.

Ta wewnętrzna dynamika jest fundamentalna dla moralnego życia chrześcijańskiego, gdzie dary Ducha Świętego i cnoty wlane są kształtowane przez usposobienie człowieka. W związku z tym szczególne znaczenie mają cnoty moralne, które są właśnie usposobieniem woli i pozostałych pragnień, aby dobrze postępować. Jeżeli ma się na uwadze te elementy, możliwe jest oddalenie pewnej karykatury życia moralnego jako walki o unikanie grzechów poprzez odkrycie ogromnej pozytywnej panoramy starania o wzrastanie w cnocie (o oczyszczenie serca), które pojawia się w ludzkiej egzystencji, a w szczególności w egzystencji chrześcijanina.

Te przykazania odnoszą się szczególnie do grzechów wewnętrznych przeciwko cnotom czystości i sprawiedliwości, dobrze odzwierciedlonym w tekście Pisma Świętego, które wymienia „trzy rodzaje pożądania, czyli pożądliwości: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pychę życia (por. 1 J 2, 16)” (*Katechizm*, 2514).

Dziewiąte przykazanie mówi o panowaniu nad pożądliwością ciała, natomiast dziesiąte nad pożądliwością cudzych dóbr. To znaczy, że przykazania te zabraniają przyzwolenia na świadome i dobrowolne pójście za tymi rodzajami pożądliwości.

Te nieuporządkowane skłonności albo pożądliwość polegają na „buncie «ciała» wobec «ducha». Pożądanie jest konsekwencją nieposłuszeństwa grzechu pierworodnego” (*Katechizm*, 2515). Po grzechu pierworodnym nikt nie jest wolny od pożądliwości, z

wyjątkiem Naszego Pana Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny.

Chociaż pożądliwość sama w sobie nie jest grzechem, skłania do grzechu i rodzi go, kiedy nie poddaje się rozumowi oświeconemu przez wiarę, z pomocą łaski. Jeżeli zapomina się, że istnieje pożądliwość, łatwo pomyśleć, że wszystkie skłonności, których się doświadcza, „są naturalne” i że nie ma nic złego, jeżeli ktoś da się im ponieść. Wiele osób zdaje sobie sprawę, że takie podejście jest fałszywe, kiedy rozważa się impuls popychający do przemocy. Osoby te przyznają, że nie można dawać się ponieść temu impulsowi, tylko trzeba go opanować, dlatego że nie jest naturalny. Niemniej jednak, kiedy chodzi o czystość, nie chcą już uznać tego samego i mówią, że nie ma nic złego, jeśli ktoś daje się ponieść „naturalnemu” bodźcowi. Dziewiąte

przykazanie pomaga nam zrozumieć, że tak nie jest, dlatego że pożądlivość skrzywiła naturę i to, czego się doświadcza jako czegoś naturalnego, często jest konsekwencją grzechu i należy to opanować. To samo można by powiedzieć o nieumiarkowanym staraniu o bogactwa albo o chciwości, do których odnosi się dziesiąte przykazanie.

Istotne jest, aby poznać to nieuporządkowanie spowodowane w nas przez grzech pierworodny i przez nasze grzechy uczynkowe, zważywszy że taka wiedza:

– *daje nam impuls do modlitwy*: tylko Bóg odpuszcza nam grzech pierworodny, który dał początek pożądlivości i tak samo tylko z Jego pomocą zdołamy przezwyciężyć tę nieuporządkowaną skłonność; łaska Boga *uzdrawia* naszą naturę z ran

grzechu (poza wyniesieniem jej do porządku nadprzyrodzonego);

– *uczy nas miłować całe stworzenie*, ponieważ wyszło dobre z rąk Boga; to nasze nieuporządkowane pragnienia sprawiają, że można czynić zły użytek ze stworzonych dóbr.

3. Walka o czystość

Czystość serca oznacza posiadanie *świętego* sposobu odczuwania. Z pomocą Bożą i dzięki osobistemu wysiłkowi dochodzi się do bycia coraz bardziej człowiekiem „czystego serca” – czystości „myśli” i pragnień.

Co się tyczy dziewiątego przykazania, chrześcijanin osiąga tę czystość z pomocą łaski Boga oraz poprzez cnotę i dar osobistej cnotliwości, czystości intencji, czystości spojrzenia i modlitwy[6].

Czystość spojrzenia nie poprzestaje na odrzuceniu oglądania wyraźnie nieodpowiednich obrazów, ale wymaga oczyszczenia używania naszych zmysłów zewnętrznych, które zawiedzie nas do oglądania świata i innych ludzi wzrokiem nadprzyrodzonym. Chodzi o pozytywną walkę, która pozwala człowiekowi odkrywać prawdziwe piękno całego stworzenia, a zwłaszcza piękno tych, którzy zostali uformowani na obraz i podobieństwo Boga[7].

„Czystość domaga się wstydlivości. Jest ona integralną częścią umiarkowania. Wstydlivość chroni intymność osoby. Polega ona na odmowie odsłaniania tego, co powinno pozostać zakryte. Wstydlivość jest związana z czystością, świadczy o jej delikatności. Kieruje ona spojrzeniami i gestami, które odpowiadają godności osób i

godności ich zjednoczenia”
(*Katechizm*, 2521).

4. Ubóstwo serca

„Pragnienie prawdziwego szczęścia wyzwala człowieka od nadmiernego przywiązania do dóbr tego świata i znajduje swoje spełnienie w widzeniu i szczęściu Boga”
(*Katechizm*, 2548). „Obietnica widzenia Boga przekracza wszelkie szczęście. W języku Pisma świętego widzieć znaczy tyle samo, co posiadać... Kto zatem widzi Boga, przez to samo, że widzi Boga, otrzymał wszystkie dobra, jakie można sobie wyobrazić”[8].

Dobra materialne są dobre jako środki, ale nie jako cele. Nie mogą napełniać serca człowieka, które jest uczynione dla Boga i nie nasycą się dobrobytem materialnym.

„Dziesiąte przykazanie zakazuje *chciwości* i pragnienia

przywłaszczania sobie bez umiaru dóbr ziemskich; zabrania nieumiarkowanej *zachłanności*, zrodzonej z pozbawionej miary żądzy bogactw i ich potęgi. Zakazuje także pragnienia popełniania niesprawiedliwości, jaka mogłaby przynieść szkodę bliźniemu w jego dobrach doczesnych” (*Katechizm*, 2536).

Grzech to *odrzućcie Boga i zwróćcie się ku stworzeniom*. Przyłgnięcie do dóbr materialnych podsyca zasadniczo tę *postawę* i prowadzi do ślepoty umysłu oraz zatwardzenia serca: „Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?” (1 J 3, 17).

Nieuporządkowane staranie o dobra materialne jest sprzeczne z życiem chrześcijańskim – nie można służyć

Bogu i Mamonie (por. Mt 6, 24; Łk 16, 13).

Przesadne znaczenie, jakie przyznaje się dzisiaj dobrobytowi materialnemu ponad wieloma innymi wartościami, nie jest oznaką postępu ludzkiego. Oznacza pomniejszenie i poniżenie człowieka, którego godność opiera się na byciu stworzeniem duchowym powołanym do życia wiecznego w charakterze dziecka Bożego (por. Łk 12, 19-20).

„Dziesiąte przykazanie żąda usunięcia *zazdrości* z serca ludzkiego” (*Katechizm*, 2538).

Zazdrość jest grzechem głównym.

„Oznacza ona smutek doznawany z powodu dobra drugiego człowieka” (*Katechizm*, 2539). Z zazdrości może pochodzić wiele innych grzechów: nienawiść, obmowa, oszczerstwo, nieposłuszeństwo, i tak dalej.

Zazdrość oznacza odrzucenie miłości. Aby z nią walczyć,

powinniśmy przeżywać cnotę
życzliwości, która prowadzi nas do
tego, żeby pragnąć dobra dla innych
jako wyrazu miłości, którą do nich
odczuwamy. W tej walce pomaga
nam również cnota pokory,
ponieważ nie można zapominać, że
zazdrość często bierze się z pychy
(por. *Katechizm*, 2540).

Pablo Requena

Bibliografia podstawowa

Katechizm Kościoła Katolickiego,
2514-2557

Lektury zalecane

Święty Josemaría Escrivá, homilia
Albowiem Boga oglądać będą, w
Przyjaciele Boga, 175-189; homilia
Oderwanie się, w: *Przyjaciele Boga*,
110-126.

[1] Por. Ga 5, 19-21; Rz 1, 29-31; Kol 3, 5. Św. Paweł po dokonaniu wezwania do powstrzymania się od nierządu, pisze: „aby każdy umiał utrzymywać ciało własne w świętości i we czci, a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nie znający Boga poganie (...). Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości” (1 Tes 4, 3-7).

Podkreśla zatem znaczenie uczuć, które są początkiem działań, i ukazuje konieczność ich oczyszczenia dla świętości.

[2] W ten sposób łatwo zrozumieć różnicę między hiszpańskimi wyrazami *sentir* ‘czuć’ a *consentir* ‘przyzwalać’, w odniesieniu do określonej namiętności lub poruszenia wrażliwości. Tylko kiedy przyzwala się wola, można mówić o grzechu (jeżeli materia jest grzeszna).

[3] „Nurzasz się w pokusach, narażasz się na niebezpieczeństwo,

igrasz ze spojrzeniem i wyobraźnią, pleciesz o... głupstwach. — A potem lękasz się, że nachodzą cię wątpliwości, skrupuły, zamęt, smutek i zniechęcenie.— Musisz przyznać, że jesteś mało konsekwentny” (Św. Josemaría Escrivá, *Bruzda*, 132).

[4] „Nie martw się, może się dzieć wszystko, dopóki nie przyzwolisz. Dopiero własna wola otwiera bramę serca i wpuszcza do niego te brudy” (Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 140); por. ibidem, 258.

[5] „Dziesiąte przykazanie zwraca uwagę na intencję serca; wraz z dziewiątym przykazaniem streszcza ono wszystkie przykazania Prawa” (*Katechizm*, 2534).

[6] „Za pomocą łaski Bożej osiąga to oczyszczenie: *przezcnotę i dar czystości*, ponieważ czystość pozwala miłować sercem prawym i niepodzielnym; *przezczystość intencji*, która polega na dążeniu do

prawdziwego celu człowieka;
ochrzczony stara się z prostotą
rozpoznawać wolę Bożą i pełnić ją
we wszystkim (por. Rz 12, 2; Kol 1,
10); *przezczystość spojrzenia*,
zewnątrznego i wewnętrznego; przez
czuwanie nad uczuciami i
wyobraźnią, przez odrzucenie
jakiegokolwiek upodobania w
myślach nieczystych, które skłaniają
do odejścia z drogi Bożych
przykazań: «Widok roznamiętnia
głupich» (Mdr 15, 5);
przezmodlitwę” (*Katechizm*, 2520).

[7] „Oczy! Przez nie przenika do
duszy wiele niegodziwości. — Ileż to
złych doświadczeń jak w przypadku
Dawida!... — Gdy będziecie strzegli
swego wzroku, skutecznie
zapewnicie ochronę swego serca”
(Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 183).
„Boże mój! We wszystkim, co widzę
znajduję urok i piękno: stale będę
pilnował swego wzroku, w imię

Miłości” (Św. Josemaría Escrivá,
Kuźnia, 415).

[8] Św. Grzegorz z Nyssy, *Orationes de beatitudinibus*, 6: PG 44, 1265A. Por.
Katechizm, 2548.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/temat-38-
dziewiate-i-dziesiate-przykazanie-
dekalogu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/temat-38-dziewiate-i-dziesiate-przykazanie-dekalogu/) (06-08-2025)